



krótko

Dziękczynienie za beatyfikację

BYTOM. 13 czerwca o godz. 12.00 bp Gerard Kusz będzie przewodniczył Mszy św. w kościele Podwyższenia Krzyża Świętego, gdzie ks. Jerzy Popiełuszko gościł kilkanaście dni przed swoją męczeńską śmiercią

Rocznica ustanowienia bazyliki

RUDY. 13 czerwca w kościele Wniebowzięcia NMP obchodzona będzie 1. rocznica ustanowienia tej świątyni bazyliką, połączona ze spotkaniem członków Bractwa Najświętszego Sakramentu i ich rodzin. W programie o godz. 10.30 – Msza św., o godz. 14.00 – konferencja ks. dr. Piotra Góreckiego, a o godz. 15.00 – nieszpory i uroczyste przyjęcie nowych członków bractwa.

Film o Matce Teresie

PROJEKCJA FILMU. W trzech miejscach diecezji będzie wyświetlany film pt. „Świat Matki Teresy” w reżyserii Barbary Lorynowicz. 11 czerwca o godz. 18.30 w kaplicy przy kościele św. Mikołaja w Pyskowicach, 12 czerwca o godz. 19.00 w parafii św. Jacka w Gliwicach-Sośnicy, a 13 czerwca o godz. 9.45 i 18.30 w dolnej kaplicy kościoła św. Jacka w Bytomiu. Po filmie odbędzie się spotkanie z reżyserem. Projekcje organizowane są w ramach obchodów 100. rocznicy urodzin bł. Matki Teresy z Kalkuty.

Mężczyźni w Piekarach

Maryja to nie dama

– Matka Boża dobrze zna człowieka, bo całkowicie i bez reszty zna Boga. Ślązacy dobrze o tym wiedzą – mówił w minioną niedzielę piekarskim pielgrzymom kard. Joachim Meisner z Kolonii.

Jak każdego roku około sto tysięcy pątników przybyło do sanktuarium Matki Bożej Piekarskiej. Tegoroczna pielgrzymka przebiegała pod hasłem „Bądźmy świadkami Miłości”. Wśród zaproszonych gości, oprócz kard. Meisnera, byli kardynał senior Franciszek Macharski z Krakowa oraz biskupi: Jan Wieczorek i Gerard Kusz z Gliwic, Grzegorz Kaszak z Sosnowca oraz Stefan Cichy z Legnicy. Do pielgrzymów dołączyli przedstawiciele władz samorządowych oraz politycy, m.in. Jerzy Buzek, szef europarlamentu i Jarosław Kaczyński, prezes Prawa i Sprawiedliwości.

Specjalny telegram do obecnych na piekarskim wzgórzu skierował Benedykt XVI. Abp Damian Zimoń, witając pielgrzymów piekarskich, zauważył, że kryzys ojcostwa we współczesnej cywilizacji wpływa przede wszystkim z podważenia doświadczenia religijnego i duchowego. – Jeżeli nie uznaje się Boga Ojca za źródło wszelkiego ojcostwa, to przestaje się także dostrzegać źródła dobra, miłości i życia w świecie, w rodzinie – stwierdził. – Mężczyzna powinien naśladować ojcostwo Boga, które wyraża się w obecności. Jak Pan Bóg obecny jest w świecie, tak ojciec powinien być obecny w rodzinie.

Homilię w czasie Mszy św. wygłosił kard. Joachim Meisner, podejmując próbę scharakteryzowania niepokojących zjawisk współczesnej Europy. Wskazał też na postawę Matki Pana Jezusa: – Maryja nazywa siebie Służebnicą Pańską, a nie damą z Nazaretu. Tylko ten, kto za wzorem Maryi widzi w sobie sługę czy służebnicę Bożą, będzie przez Boga całkowicie przyjęty i przejęty. Tylko ten, kto w swoim życiu pozwala Bogu być Bogiem, może osiągnąć prawdziwą wielkość.

Szczególnym gościem tegorocznej pielgrzymki był Carl Anderson z USA, Najwyższy Rycerz Rycerzy Kolumba, który zachęcał mężczyzn do zaangażowania w Kościele. Towarzyszyli mu rycerze z Ameryki i z Polski. Przed obrazem Matki Bożej Piekarskiej stawili się też Skauci Europy, m.in. z Wrocławia, i Ślązacy z Teksasu.

Ks. Roman Chromy



Podczas tegorocznej pielgrzymki piekarskiej homilię wygłosił kard. Joachim Meisner z Kolonii

WIELKIE SPRZĄTANIE. Zabezpieczyć dobytek, przeczekać wielką falę, zacząć sprzątanie. **To schemat, którego mieszkający tu ludzie zdążyli już się dobrze nauczyć.**

tekst i zdjęcia

MIRA FIUTAK

mfiutak@goscniedzielny.pl

Powodziowe porządkowanie trwa w wielu miejscach naszej diecezji. Największa potrzeba pomocy jest w tych, które ucierpiały najbardziej. W gminie Kuźnia Raciborska – w Turzu, Rudzie, Kuźni Raciborskiej i Rudach, a także w Dziergowicach z sąsiedniej gminy Bierawa. Obraz po powodzi – unoszący się duszny zapach szlamu, teren, gdzie przeszła woda zaścielony został grubą warstwą śmieci: gałęzi, butelek, plastikowych przedmiotów.

Podwórko państwa Wieniewiczów z Rudy na pierwszy rzut oka wygląda, jakby nic się tu nie stało. Pozamiatane starannie, uporządkowane. Tylko powyrywane przęsła ogrodzenia i pootwierane suszące się garaże świadczą o wodzie, która się tędy przetoczyła. W niedalekim przysiółku Ruda Dziergowska dziewięć domów najdłużej było odciętych od sąsiadów, sklepów, kościoła... U mieszkających tam Ewy i Jerzego Makulików woda w najniższej położonej kuchni sięgała 25 centymetrów. Meble wynieśli na piętro, samochody i maszyny wywieźli wcześniej do siostry, do sąsiednich Dziergowic. Kiedy tylko woda opadła na tyle, że zamiast traktorem do sklepu można było przejechać samochodem, ruszyli ze sprząta-



Podwórko Ireny i Mariana Tomasów. Wystawione meble nie nadają się już do użytku

PONIŻEJ Z LEWEJ: Tym razem wody Odry naniósł mnóstwo śmieci, którymi zaścieliły drogi i pola

niem i włączyli pożyczony od sąsiadów osuszacz.

Kiedy poziom wody się obniża, mieszkańcy tych miejscowości od razu sięgają po łopaty i wygarniają zalegający w pomieszczeniach szlam. Potem przychodzi czas na naprawianie szkód. Nie czekają na oszacowanie start, bo w całej gminie Kuźnia Raciborska komisje mają do odwiedzenia prawie pół tysiąca domostw.

11 ton żywności

Kiedy MOPS zakończył akcję dostarczania paczek z żywnością w ostatniej, najdłuższej odciętej

przez wodę części Turza, następnego dnia rozpoczęli wydawanie żywności ze swoich magazynów. Do gminy Kuźnia Raciborska pierwszym transportem z Banku Żywności w Rudzie Śląskiej przyjechało 11 ton produktów. Tutejszy MOPS ma pełne ręce roboty od pierwszego dnia, kiedy gminę zalała woda. – Jak sobie z tym ogromem poradzimy? Chyba tylko z Boską pomocą, bo to przedsięwzięcie przerasta nasze możliwości organizacyjne i ludzkie – mówi Zbigniew Grygier, dyrektor MOPS w Kuźni Raciborskiej, podkreślając dużą rolę strażaków i innych służb w organizowaniu akcji pomocy. W biurze odbiera ciągle telefony z ofertami wsparcia. Mieszkający tu ludzie do dziś pamiętają pomoc, która po poprzedniej powodzi 13 lat temu docierała do nich. Miejscowa świetlica zapełniła się wtedy darami na wysokość jednego metra.

Wersalka na stole

Kiedy przyszła woda, Irena i Marian Tomasowie nie mieli gdzie wynosić swoich mebli. Mieszkają razem z wnukiem Kami-

lem w starym, parterowym domu w Rudzie. Jedynym zabezpieczeniem dla mebli, pralki i piecyka było ustawienie ich na innych, mniej wartościowych sprzętach. Stół, na nim wersalka, dalej fotele, na końcu worki z ubraniami. Pani Irena z wnukiem schroniła się na wyższym strychu, a mąż, zanim zostali ewakuowani, pierwszą noc przesiedział na stole. Kiedy wrócili po kilku dniach, rozpoczęło się porządkowanie – usuwanie szlamu, ustawianie mebli na klockach, żeby obsychały, bo woda sięgała do połowy dolnych szafek. – Tu jest na miesiąc sprzątanania. Tynki od dołu trzeba będzie skuwać i na nowo kłaść. Tak jak 13 lat temu, ale wtedy to wyżej, bo wody było ponad 1,5 metra – mówi Marian Tomas. W tej części Rudy dwa inne domy zostały tak bardzo zalane, że prawdopodobnie nie będą nadawały się już do zamieszkania. Na razie gmina umieści rodziny w tymczasowych mieszkaniach.

Plony mamy z głowy

– Najbardziej poszkodowani są rolnicy. Zalało słomę, siano. Tyle nawozów i oprysków na polach po-



powodzi



– Najbardziej poszkodowani są rolnicy – mówi sołtys Rudy Jan Stanek

szło na marne. To są ogromne koszty. Bydła na łąki na razie nie można wypuścić, bo trawa jeszcze skażona – ocenia sytuację Jan Stanek, sołtys Rudy i pokazuje swoje pole, gdzie zasadzone ma ziemniaki. Wszystko stoi w wodzie. Rodzina Wiencierzów, z pokolenia na pokolenie rolnicy, mają ponad 400 sztuk bydła. Zwierzęta nie ucierpiały, bo obora jest w sąsiednich Budziskach. W czasie powodzi z pomocą tamtejszych mieszkańców opiekował się byłym wnuk Anny Wiencierz, którego napływająca szybko woda zatrzymała po tamtej stronie. – Czym to wszyst-

ko teraz używać, czym wykarmić? Mieliśmy zapas do żniw, ale przecież w tym roku nic się nie zbierze. Tyle strat i kredyty – mówi kobieta, a jej syn wydzwaniał po całym kraju za paszą dla bydła.

Już w pierwszych dniach, kiedy woda opadła, do Turza przyszedł transport słomy, siano-kiszonki i zboża z Izby Rolniczej w Mikołowie, która przeprowadziła zbiórkę wśród tamtejszych rolników. Alfred Brzoska, przedstawiciel gminy Kuźnia Raciborska w Powiatowej Izbie Rolnej, jest przekonany, że za nim przyjdą następne.

Tak było w 1997 roku, tak bywało też później, a jak trzeba było, to tujejsi rolnicy wspierali inne tereny dotknięte klęskami. – My w tym roku zbiory mamy z głowy. Zalanie i bardzo duże spławy, które tym razem przyniosła woda, poczyniły ogromne zniszczenia – mówi.

– Teraz po tej naszej fali słychać nas daleko. Oby nie było jak 1997 roku, kiedy po zejściu wody wszystkie obietnice wyschły – mówili mieszkańcy w czasie powodzi. Ale też już wtedy podkreślali, że w innych regionach kraju jest o wiele trudniej. ■

Dotrzemy do konkretnych osób

Rozmowa
z **ks. Rudolfem Badurą**, dyrektorem Caritas Diecezji Gliwickiej.



KS. WALDEMAR PACKNER

MIRA FIUTAK: Kiedy po raz pierwszy po poniedziałkowym zalaniu odwiedził Ksiądz miejscowości, które najbardziej ucierpiały w naszej diecezji – Turze i Rudę? **KS. RUDOLF BADURA:** – We wtorek rano dowiedziałem się, jak wygląda sytuacja, a dwa dni później pojechaliśmy na miejsce. Spotkałem się z proboszczami, żeby poznać najpilniejsze potrzeby. Obecna sytuacja jest inna niż po powodzi 13 lat temu. Ludzie byli przygotowani, ochronili zwierzęta, zabezpieczyli samochody, maszyny rolnicze. I woda była niższa. Jeśli chodzi o żywność, to cały czas zabezpieczała mieszkańców gmina. My na początek zakupiliśmy środki czystości za 5 tys. zł. Zawieźliśmy też gumowce – 88 par tzw. woderów, które dostaliśmy od kopalń: Halemba, Pokój, Zakładu Górniczego „Piekary” i Stacji Ratownictwa Górniczego Kopalni Bobrek-Centrum. Do tego Lidl przekazał nam różne produk-

ty, w tym 50 par różnego rodzaju butów gumowych, m.in. wysokich, rybackich, które wtedy były tam bardzo potrzebne.

A na co przeznaczone zostaną pieniądze dla poszkodowanych ze zbiórki przeprowadzonej 30 maja w naszej diecezji?

– Te środki przeznaczone zostaną na zapomogi, które we współpracy z gminami, oceniającymi na miejscu sytuację poszczególnych rodzin, zostaną przekazane potrzebującym. Chciałbym zaznaczyć, że będziemy z dużą roztropnością dysponować powierzonymi nam przez darczyńców pieniędzmi. Caritas

Polska przesłała trzy osuszacze, które będą używane powodziom. Ze względu na duże potrzeby, ze środków zebranych od diecezjan chcemy jeszcze dokupić 10 takich urządzeń.

Zgłaszają się też ludzie, którzy chcą przekazać różne rzeczy dla powodzi.

– Od pewnego czasu telefony w naszym biurze nie milkną, dlatego wysłaliśmy komunikat do wszystkich proboszczów, żeby gromadzili te rzeczy u siebie, a my je później zbierzemy. Chodzi przede wszystkim o niepsującą się żywność, głównie konserwy, środki dezynfekujące i środki czystości oraz odzież, ale prosimy, żeby były to rzeczy nowe.

A jak będzie wyglądała długofalowa pomoc?

– To będą przede wszystkim zapomogi. Uważam tę formę za najbardziej trafioną, bo ludzie sami najlepiej wiedzą, czego im potrzeba. Część darów przekazujemy dalej. Np. otrzymaliśmy dużo wody, a ponieważ u nas nie było takiej potrzeby, to zawozimy ją tam, gdzie się przyda. Jesteśmy stale w kontakcie z Caritas innych diecezji.

Ci, którzy ucierpieli w powodzi, obawiają się, a mają już doświadczenia sprzed 13 lat, że kiedy ucichnie szum medialny, zostaną sami z problemami.

– Niech się tego nie obawiają, bo my, jako Caritas, jesteśmy z ludźmi i zawsze będziemy. Do kwestii udzielania pomocy podchodzimy indywidualnie. Posiadamy dobrze zorganizowaną strukturę w parafiach, które najlepiej wiedzą, jaka pomoc i komu jest potrzebna. I będziemy docierali z nią do konkretnych osób. Widzę, że ludzie przyjmują tę swoją trudną sytuację ze spokojem, ale na pewno potrzeba im świadomości, że nie są sami. W tak trudnych doświadczeniach człowiekowi najbardziej potrzeba obecności drugiego człowieka, a wtedy sam potrafi się odbudować, również psychicznie. ■

Pomoc powodziom

Wszystkim, którzy chcieliby wesprzeć poszkodowanych, podajemy numer konta: BANK PEKAO S.A. I o/Gliwice 57 1240 1343 1111 0010 0216 7128 z dopiskiem: „Powódź południe”.



O roli ojca

METROPOLIA GÓRNOŚLĄSKA. „Trzeba z nową mocą głosić prawdę o rodzinie”

– przywołując te słowa Jana Pawła II na uroczystym otwarciu Metropolitalnego Święta Rodziny, abp Damian Zimoń podkreślił, że to się właśnie dokonuje i podziękował wszystkim, którzy się w święto angażują.

tekst

KLAUDIA CWOŁEK

kcwolek@goscniedelny.pl

Na inaugurację III Metropolitalnego Święta Rodziny, która odbyła się 22 maja w Domu Muzyki i Tańca w Zabrze, zaproszono z koncertem dziecięcy chór Piccolo Coro dell' Antoniano z Włoch. W tym roku myślą przewodnią święta był „Ojciec fundamentem rodziny”.

Święto, które w poprzednich edycjach miało bardzo radosny charakter, w tym roku przyćmione jest wieloma tragediami. Wśród organizatorów nie ma już wicemarszałek Senatu Krystyny Bochenek, która zginęła w katastrofie pod Smoleńskiem, a wiele rodzin metropolii górnośląskiej przeżywa dramatyczne chwile w związku z powodzią.

– Nie mogę dziś nie wspomnieć o wielkiej przyjaźni tego świę-

ta, o Krystynie Bochenek – mówiła na inauguracji prezydent Zabrze Małgorzata Mańka-Szulik, przypominając, jak jego pomysł zrodził się w czasie pobytu w Rzymie. – To tam, kiedy odchodziłyśmy od grobu Ojca Świętego Jana Pawła II, mówiłyśmy, że musimy coś zrobić, coś wyjątkowego, bo przecież na co dzień nasze rodziny, które niejednokrotnie nas tak potrzebują, tak nas wspierają, są takie ważne.

Wśród gości koncertu był obecny prof. Andrzej Bochenek, mąż Krystyny Bochenek. – Wiem, jak bardzo Krystynie zależało na tym, aby to święto nabrało odpowiedniej wartości i oprawy. Krystyna lubiła, żeby wszystko miało piękną oprawę. Myślę, że bardzo by się dzisiaj cieszyła, widząc, jak wspaniale to święto wygląda. By-

pod patronatem „Gościa”



Prof. Andrzej Bochenek, Małgorzata Mańka-Szulik, prezydent Zabrze i Małgorzata Handzlik, poseł do PE. W tle chór Piccolo Coro dell' Antoniano

łem na pierwszym, byłem na drugim, ale widzę, że z roku na rok to święto jest nie tylko ładniejsze, ale jest także coraz bardziej popularne, i za to wszystkim bardzo dziękuję – mówił. Chór Piccolo Coro dell' Antoniano jedną

z piosenek dedykował tragicznie zmarłej pani wicemarszałek. Zespół został bardzo ciepło przyjęty przez publiczność, wśród której było wiele dzieci. Piccolo Coro dell' Antoniano założony został w 1963 roku przez Mariele Ventre przy franciszkańskim Instytucie Antoniano w Bolonii. Składa się z dzieci do 13 lat, głównie dziewczynek.

Ostatnią inicjatywą Krystyny Bochenek był „Maraton czytania dzieł Jana Pawła II”, zorganizowany bezpośrednio przed inauguracją MŚR. Rozpoczął się w Teatrze Śląskim w Katowicach 18 maja, w dzień 90. rocznicy urodzin papieża.

W maratonie wzięło udział ponad 800 osób z 21 miast. Teksty Jana Pawła II czytano m.in. w mediach, bibliotekach, szkołach, kościołach, teatrach, gliwickim Centrum Edukacyjnym im. Jana Pawła II. W Radiu Plus w Gliwicach 18 maja późnym wieczorem rozpoczęło go



Maraton czytania dzieł Jana Pawła II w gliwickim Radiu Plus zainaugurował bp Jan Wierczok

a, ale nie tylko



bp Jan Wieczorek. – Na inaugurację tych czytań postanowiłem wybrać tekst z listu Jana Pawła II do kapłanów, dlatego że zbliża się koniec Roku Kapłańskiego, a kapłan znikądinąd nie wyrasta jak właśnie z rodziny – mówił ksiądz biskup.

W programie MŚR znalazły się także sympozja, wykłady naukowe, koncerty, wystawy, kiermasze, konkursy, imprezy sportowe, festyny i pikniki oraz dyktando dla rodzin.

„Ojciec w domu” to temat jednego ze spotkań, które odbyło się 27 maja w Zabrze w ramach cyklu „Przy śląskim stole”. W dyskusję o roli ojca w rodzinie wprowadzili Tomasz Terlikowski, publicysta, redaktor naczelny portalu fronda.pl, ojciec trójki dzieci, oraz Jan Szulik – koordynator do spraw uzależnień w Zabrze, ojciec czwórki dzieci. Już na samym początku spotkania J. Szulik podkreślił jednak, że nie ilość dzieci jest istotna, ale jakość wychowania. T. Terli-

kowski, przyznając, że nie należy oceniać ludzi po ilości dzieci, zauważył, że dzisiaj w Polsce dużo większym problemem jest nie krytyka tych, którzy mają jedno dziecko, ale tych, którzy mają więcej dzieci. Przy zastawionym śląskim stole prelegenci dzielili się doświadczeniami swojego życia rodzinnego. Jan Szulik wspominał m.in., jak w dzieciństwie ojciec zabierał go z bratem do kościoła na Mszę szkolną i na poranek do kina, a matka w tym czasie przygotowywała obiad. To chodzenie razem do kościoła zostało mu na całe życie i sam starał się tę tradycję przekazać także swoim dzieciom. – Ojca wspominam bardzo życzliwie, mimo że był bardzo konserwatywny, taki typowy Ślązak – mówił J. Szulik, podkreślając wartość żelaznej zasady, że rodzice nie klócili się ze sobą przed dziećmi.

– Z tej opowieści i innych opowieści moich przyjaciół i znajomych, którzy są Ślązakami, mam wrażenie, że na Śląsku ta rola ojca jest dość oczywista. Ojciec był i często nadal jest w domu – mówił T. Terlikowski. Zauważył, że inaczej jest w jego stronach – w Warszawie i okolicy. Tam podstawą domu jest matka, a ojciec nawet jeśli jest, to nie bardzo wiadomo, jaka jest jego rola. A ta nieobecność – fizyczna czy psychiczna – ma swoje poważne skutki, jest brakiem często nie do nadrobienia. Przytoczył przy tym wyniki ciekawych badań amerykańskich, które pokazały, że gdy oboje rodzice są religijni, ich dzieci zwykle – w ponad 90 proc. – zostają wierzący. Jeśli religijna jest tylko matka – co w centralnej Polsce jest normą – to dziedziczenie religijności wynosi ok. 50 proc. A jeśli jest odwrotnie, że religijny jest ojciec, a matka nie, to ten wskaźnik dziedziczenia religijności powraca do prawie 90 proc., co pokazuje, jak ważna jest rola ojca. Wśród wielu problemów T. Terlikowski zaakcentował wycofywanie się ojców ze społeczeństwa i związany z tym brak



Przy śląskim stole: (od lewej) Herbert Kopiec, prezes zabrzańskiego koła Związku Górnośląskiego i zaproszeni prelegenci: Tomasz Terlikowski i Jan Szulik



Józef Buszman w imieniu Marszałka Województwa Śląskiego wręcza statuetkę „Szczyglika” przedstawicielom Zespołu Pieśni i Tańca „Częstochowa”

zaufania kobiet do swoich mężów, którzy są niedojrzali, pozostają „wiecznymi chłopcami”. Negatywnie ocenili też feminizację polskich szkół, gdzie nauczycielami w większości są kobiety.

Jednym z ostatnich spotkań Metropolitalnego Święta Rodziny był piknik i koncert galowy XVII Przeglądu Piosenki Dziecięcej im. prof. Adolfa Dygacza „Śląskie Śpiewanie”, który odbył się 29 maja w Koszęcinie. Część konkursowa przeglądu zakończyła się podczas etapu finałowego 11 maja w Miejskim Domu Kultury w Piekarach Śląskich. Rywalizacja przebiegała w kilku kategoriach: soliści, zespoły wokalne, zespoły wokalnoin-

strumentalne, zespoły pieśni i tańca oraz chóry, a repertuar obejmował śląskie pieśni ludowe, pieśni okresu powstań śląskich i pieśni Zagłębia Dąbrowskiego. Grand Prix oraz statuetkę Szczyglika przeglądu „Śląskie Śpiewanie”, a także Nagrodę Marszałka Województwa Śląskiego otrzymał Zespół Pieśni i Tańca „Częstochowa” działający przy Ośrodku Promocji Kultury Gaude Mater w Częstochowie. Podczas uroczystej gali, oprócz laureatów, wystąpił Zespół Pieśni i Tańca „Olza” z Zaolzia, a spotkanie zakończył koncert gospodarzy – Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk”, który wraz ze Związkiem Górnośląskim jest organizatorem przeglądu. ■

KLAUDIA CWOJEK

ARCHIWUM ZESPOŁU PIEŚNI I TAŃCA ŚLĄSKA/ADRIAN MUCHA

**Poświęcenie organów
w parafii św. Anny w Zabrzcu**

Harmonia w jedności



Po Mszy przy organach zasiadł prof. Julian Gembalski, wraz w sopranistką Elżbietą Grodzką-Łopuszyńską dali koncert, w którym znalazły się utwory różnych kompozytorów

Poświęcenie odrestaurowanych organów oraz koncert prof. Juliana Gembalskiego i solistki Elżbiety Grodzkiej-Łopuszyńskiej odbyły się 22 maja w parafii św. Anny w Zabrzcu.

W wigilię uroczystości Zesłania Ducha Świętego bp Gerard Kusz przewodniczył Mszy św. i poświęcił wyremontowane przez parafię organy. Podkreślił rolę tego instrumentu i muzyki w liturgii, zwracając uwagę na prawidłowe wykorzystanie i dobór śpiewu podczas nabożeństw. Wskazał też na rolę muzyki w tworzeniu religijnej atmosfery w kościele. – Tak jak piszczałki organów tworzą spójny

instrument, tak wierni Kościoła mają żyć w jedności za sprawą Ducha Świętego. Jednak tak jak głosy instrumentu mogą nie stroić, tak członkowie Kościoła mogą „fałszować”, sprzeciwiając się Jego nauce – zauważył bp Kusz, nawiązując do uroczystości Zesłania Ducha Świętego

Poświęcenie 110-letniego instrumentu zwińczył koncert, podczas którego słuchacze mieli okazję poznać piękno brzmienia tych organów. A stało się to dzięki kunsztowi muzycznemu prof. Juliana Gembalskiego i sopranistki Elżbiety Grodzkiej-Łopuszyńskiej. Artyści wykonali utwory Boellmanna, Bacha, Żebrowskiego, Francka oraz improwizację pieśni kościelnych.

Organy zabrzmiały swoim pełnym dźwiękiem i po długim remoncie będą służyć wspólnie parafii św. Anny. Są doskonałym narzędziem muzyki sakralnej, stąd wielka wdzięczność parafian za dar odrestaurowanego instrumentu.

Agnieszka Włoka

Konkurs rozstrzygnięty

Poznali nieznaną historię

W Willi Caro w Gliwicach 25 maja odbył się ostatni etap konkursu dotyczącego żydowskiego dziedzictwa Gliwic i powiatu. Najlepszym okazał się Marcin Nikiel, uczeń SP nr 39 w Gliwicach.

Do konkursu, który zorganizowały Muzeum w Gliwicach oraz SP nr 39, zgłosiło się 24 uczniów. Pierwszy etap odbył się 19 kwietnia. Po pisemnym teście wyłoniono dziesięciu najlepszych. – Ci uczniowie, podczas jednodniowego wyjazdu, mieli możliwość zobaczenia żydowskiego dziedzictwa Gliwic i powiatu gliwickiego. Razem z Dariuszem Walerjańskim odwiedziliśmy m.in. żydowskie cmentarze w Gliwicach, Wielowsi i Toszku, a zdobyta wiedza przydała się podczas ostatniego etapu konkursu – wyjaśnia Grzegorz Kamiński, nauczyciel historii w SP nr 39 w Gliwicach i zarazem społeczny opiekun cmentarzy żydowskich w powiecie gliwickim.

Ostatni etap konkursowych zmagani poległ na rozwiązaniu pisemnego testu. Najlepszym okazał się Marcin Nikiel, uczeń gliwickiej Szkoły Podstawowej nr 39. – Konkurs nie był łatwy, a najwięcej trudności miałem z pytaniem dotyczącym pierwszych

wzmianek o Żydach w Gliwicach. Mamy fajnego nauczyciela, który o tych sprawach potrafi opowiadać ciekawie i z pasją – powiedział po ogłoszeniu wyników. Kolejne miejsca zajęli Katarzyna Dybała (również SP nr 39) oraz Magdalena Nagroda (SP w Toszku). Wszyscy laureaci otrzymali upominki i 11 czerwca w nagrodę wyjadą do Krakowa, gdzie spędzą czas na Kazimierzu.

– Ta wiedza jest im niezwykle potrzebna. Pozwala poznać część historii naszej małej ojczyzny, do której należy również dziedzictwo żydowskie – powiedział G. Kamiński. – Jestem przekonany, że dla wielu uczniów udział w konkursie będzie inspiracją do dalszych poszukiwań w tym temacie.

Sami uczniowie przyznają, że o historii Żydów na Górnym Śląsku wiedzieli niewiele. – Kiedyś babcia opowiadała mi o żydowskim cmentarzu, ale nic więcej nie wiedziałem. Teraz mogłem poznać wiele ciekawych rzeczy. Cieszę się, że zgłosiłem się do konkursu – powiedział Marcin Wawrzynosek z Toszka.

Patronat honorowy nad konkursem objął Michael Schudrich, naczelny rabin Polski, a patronat medialny nasza redakcja.

wp



Laureaci konkursu w Willi Caro. Pierwszy z lewej zwycięzca Marcin Nikiel

Ojciec Święty skończyłby w tym roku 90 lat.

18 maja w Centrum Edukacyjnym im. Jana Pawła II w Gliwicach rozpoczęło się świętowanie tej rocznicy.

Najpierw Msza w gliwickiej katedrze, po niej inscenizacja teatralna w wykonaniu Teatru Karola, a następnego dnia całonocne czytanie dzieł papieskich w Centrum im. Jana Pawła II. Bp Jan Wiczorek przypomniał w katedrze ważne słowa Ojca Świętego: Nie lękajcie się otworzyć drzwi Chrystusowi. – Tymi słowami wzywa nas do uwolnienia od lęku, który niesie dziś świat. Przestrzega przed tym, żeby Bóg nie był wielkim nieznanym i wielkim nieobecnym, bo to pro-



MIRA FLUTAK

Młodzież z Teatru Karola przygotowała spektakl na podstawie listów do Jana Pawła II

wadzi do pustki, lęku i rozpaczy. Jan Paweł II w przedziwny sposób połączył w sobie postaci świętych apostołów Piotra i Pawła oraz charyzmat Jana Ewangelisty, rozwijając jego wizję Boga, który jest miłością i miłosierdziem.

Młodzież z Teatru Karola przedstawiła spektakl na podstawie listów do Jana Pawła II i opowiadań. Grupa istnieje od grudnia ub.r., powstała w II Liceum Ogólnokształcącym w Gliwicach, a prowadzi ją Agata Wiczorek,

nauczycielka religii i doradca metodyczny religii, razem z Maciejem Omylakiem, tegoroczną maturzystą. – To trudny teatr, chcemy nawiązywać do spuścizny, jaka pozostała po Teatrze Rapsodycznym, stworzonym przez Mieczysława Kotlarczyka i między innymi Karola Wojtyłę. Ma to więc być teatr sztuki żywego słowa. Słowa Chrystusa, słowa Jana Pawła II, co przecież jest tym samym. Chcemy, żeby to był teatr skierowany do ludzi wartości i przez takich tworzony, ludzi, którzy są świadomi tego, co wypowiadają ze sceny – mówi Agata Wiczorek. Teatr Karola powstał z inspiracji i ze względu na Jana Pawła II. I właśnie jemu prowadzący zawierzili to przedsięwzięcie, wypowiadając „Totus Tuus” przy grobie Ojca Świętego w Rzymie. **mf**

Zakończyły się Mistrzostwa Ministrantów Diecezji Gliwickiej w Piłce Nożnej

Dwa puchary dla Lisowa

Parafie miejskie były tym razem tylko tłem dla świetnie grających ministrantów z małych miejscowości. Najważniejsze trofea podzielili między siebie piłkarze z Lisowa i Rud.

W piłkarskim turnieju ministrantów o mistrzostwo diecezji gliwickiej wystąpiło 211 drużyn z ponad 100 parafii. Do finału, który podobnie jak zawody półfinałowe rozegrano w Pyskowicach, awansowały po cztery najlepsze zespoły z każdej kategorii wiekowej. W najważ-

niejszych spotkaniach bardzo często o zwycięstwie decydowały dogrywki, a nawet rzuty karne. – Znow mogliśmy pasjonować się świetnymi meczami. Emocje były ogromne – podsumował diecezjalny duszpasterz ministrantów ks. Jacek Skorniewski. Podobnie o turnieju wypowiadali się opiekunowie poszczególnych grup, którzy obserwując swych podopiecznych, nerwowo biegali przy bocznej linii boiska. Zawody zdominowały zespoły z małych parafii. Prawdziwą rewelacją okazali się mini-

stranci z Lisowa, którzy wygrali aż w dwóch kategoriach wiekowych. Zwycięzcy otrzymali puchary, medale i dresy z napisem „Mistrz Diecezji Gliwickiej 2010”.

Honorowy patronat nad turniejem objęli biskup gliwicki Jan Wiczorek oraz burmistrz Pyskowic Wacław Kęska. ■

Mistrzowie diecezji: ministranci z Lisowa i Rud wraz z sędziami turnieju finałowego



PAWEŁ JURK

Wyniki turnieju

KATEGORIA MŁODSZA (SZKOŁY PODSTAWOWE)

I miejsce: parafia Wniebowzięcia NMP w Rudach

II miejsce: parafia św. Mikołaja w Świbiu

III miejsce: parafia św. Anny w Gliwicach-Łabędach

KATEGORIA ŚREDNIA (GIMNAZJA)

I miejsce: parafia MB Matki Kościoła w Lisowie

II miejsce: parafia Trójcy Przenajświętszej w Wiśniczu

III miejsce: parafia św. Wojciecha w Zabrze

KATEGORIA STARSZA (SZKOŁY PONADGIMNAZJALNE)

I miejsce: parafia MB Matki Kościoła w Lisowie

II miejsce: parafia św. Brata Alberta w Nowym Chechle

III miejsce: parafia św. Mikołaja w Rudnie

NAGRODY INDYWIDUALNE (PRYZNANE W KAŻDEJ KATEGORII)

Najlepszy bramkarz: Dominik Knopil (Świbie), Marek Piela (Gliwice, parafia św. Gerarda), Krzysztof Rygol (Rudno)

Król strzelców: Mateusz Nowara (Gliwice-Łabędy, parafia św.

Anny), Sebastian Hindera (Lisów), Mateusz Suda (Bytom, parafia Podwyższenia Krzyża Świętego)

Najlepszy zawodnik: Marcin Dyrzka (Rudy), Marek Kloska

(Wiśnicze), Mateusz Josek (Lisów)

Jak co roku, przed wakacjami **podajemy informacje o możliwości wyjazdu na różnego rodzaju rekolekcje.** W tym numerze proponujemy:

■ Rekolekcje dla organistów

28–30 czerwca, sanktuarium św. Jacka w Kamieniu Śląskim – rekolekcje dla organistów i muzyków kościelnych diecezji gliwickiej i opolskiej. Prowadzi ks. Grzegorz Poźniak z Opola. Zgłoszenia do 24 czerwca: Referat ds. Muzyki Kościelnej Kurii Diecezjalnej w Gliwicach, e-mail: muzyka@kuria.gliwice.pl, tel. 32 230 71 42.

■ Wakacje z siostrami słuźebniczkami

2–10 lipca – Szklarska Poręba (dla dziewcząt od I klasy gimnazjum),

5–13 lipca – Kudowa-Zdrój (dla dziewcząt od I klasy gimnazjum), **30 lipca–3 sierpnia** – Kamień Śląski (rekolekcje Lectio divina w ciszy, dla dziewcząt od III klasy gimnazjum), **2–10 sierpnia** – Szklarska Poręba (dla dziewcząt od I klasy gimnazjum), **13–14 sierpnia** – Leśnica k. Góry Świętej Anny – skupienie dla dziewcząt ze szkół ponadgimnazjalnych i pracujących przed uroczystością pierwszych ślubów zakonnych. Informacje i zgłoszenia (do końca czerwca): s. Dalmacja, tel.: 77 404 83 30 lub 514 347 268, e-mail: betania@sluzebniczki.pl.

■ Letnie rekolekcje oazowe

Terminy rekolekcji organizowanych przez Ruch Światło-Życie Diecezji Gliwickiej:

Zaproszenia

Na wakacje – rekolekcje



Sanktuarium w Kamieniu Śląskim – miejsce urodzenia św. Jacka

Oaza Dzieci Bożych w Szczyrku – dla uczniów szkół podstawowych turnus III – **28 lipca–13 sierpnia** – prowadzi ks. Andrzej Nowak, turnus IV – **13–29 sierpnia** – prowadzi ks. Sławomir Młodzik. Oaza Nowej Drogi w Jełowej – dla uczniów gimnazjów: turnus I – **26 czerwca–12 lipca** – prowadzi ks. Piotr Dyduch, turnus II – **14–30 lipca** – prowadzi ks. Piotr Lewandowski. Oaza Nowego Życia – dla uczniów

szkół ponadgimnazjalnych: (stopień I) turnus II – **14–30 lipca** w Ochotnicy-Ligasach – prowadzi ks. Krzysztof Grzegorzczak, turnus III – **31 lipca–16 sierpnia** w Babicach k. Raciborza – prowadzi ks. Jakub Płonka. Koszt rekolekcji OND i ONŻ – 470 zł, koszt ODB – 900,00 zł. Informacje dodatkowe i o zapisach: www.gliwice.oaza.pl/rekolekcje, tel. 696 148 342.

zapowiedzi

I Diecezjalna Pielgrzymka Chórów

6 czerwca, sanktuarium Matki Bożej w Rudach – rozpoczęcie o godz. 16.00.

Koncert w konwiktie

6 czerwca, godz. 19.00, kościół MB Królowej Pokoju w Tarnowskich Górach – koncert organowy Marka Toporowskiego (Warszawa).

Dzień Dziecka

6 czerwca, godz. 16.00, Centrum im. Jana Pawła II w Gliwicach (obok katedry) – Wróbel dzieciom, czyli teatr i zabawa, prowadzona przez uczniów II LO w Gliwicach oraz wręczenie nagród laureatom Diecezjalnego Konkursu Plastycznego.

Modlitwa za Zabrze

8 czerwca, kościół św. Antoniego (ul. Rymera 16) – godz. 19.00 – ado-

racja Najświętszego Sakramentu, godz. 19.30 – Eucharystia.

Eucharystia w intencji uzdrowienia

8 czerwca, godz. 18.00, parafia św. Wojciecha w Bytomiu; **9 czerwca**, godz. 19.00, parafia Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Kozłowej Górze.

KIK w Gliwicach

9 czerwca, kaplica św. Jadwigi przy kościele Wszystkich Świętych, w programie: godz. 18.05 – nieszpory, godz. 18.30 – Msza św. i wykład Wiesławy Kotuli, psychiatry, pt. „Zaburzenia emocjonalne człowieka”.

Wykład w muzeum

11 czerwca, godz. 17.00, Muzeum w Tarnowskich Górach – wykład ks. dr. Jarosława Międzybrodzkiego pt. „Prawda jako droga zwycięstwa nad złem w nauczania Jana Pawła II”.

Wspólnota Dzieci Maryi

zaprasza animatorki na spotkanie, które odbędzie się **12 czerwca** o godz. 11.00 w parafii Wniebowzięcia NMP w Bytomiu przy rynku.

Spotkanie marianek i ministrantów

12 czerwca, godz. 11.00, parafia św. Anny w Gliwicach-Łabędach – spotkanie byłych i obecnych marianek i ministrantów z okazji 25-lecia parafii. Rozpoczęcie Mszą św., po niej agapa.

Pielgrzymka chorych i niepełnosprawnych

12 czerwca, sanktuarium Matki Bożej w Rudach – rozpoczęcie o godz. 10.00.

Rozesłanie przed rekolekcjami

12 czerwca, parafia NSPJ i MB

Fatimskiej w Tarnowskich Górach-Strzybnicy – rozesłanie przed letnimi rekolekcjami Ruchu Światło-Życie. Rozpoczęcie o godz. 9.30, Eucharystia pod przewodnictwem bp. Gerarda Kusza – o godz. 10.00.

Pielgrzymka rodzin

19 czerwca, sanktuarium Matki Bożej w Rudach, rozpoczęcie o godz. 10.00. Msza św. pod przewodnictwem bp. Gerarda Kusza o godz. 11.00, zakończenie o godz. 16.00.